

Czy w Polsce powstanie rząd Rosji „na uchodźstwie”?

2 listopada 2022

W czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej wszystkie informacje i opinie na jej temat mogą zawierać treści korzystne dla Ukrainy lub Rosji, trudne do weryfikacji z powodu masowej produkcji propagandowych i fałszywych informacji wojennych przez obie strony konfliktu i ich sojuszników. Portal „Wolne Media” stara się w tych trudnych dla niezależnych mediów czasach zachować wolność słowa, zdrowy rozsądek i obiektywizm. Portal nie popiera wojny napastniczej Rosji, tak jak wcześniej nie popierał wojen napastniczych USA.

W tym tygodniu, do pałacu PAN w Jabłonce pod Warszawą, zjadą elity antyputinowskie ze sfer rosyjskiej administracji centralnej i samorządowej – byli parlamentarzyści federalni i regionalni, członkowie Rady Federacji, gubernatorzy, urzędnicy ect. Generalnie, rezydenci Zachodu na garnuszku sił USA.

Nazwali to spotkanie: „Zjazdem wolnej Rosji”, „Zjazdem w Jabłonce” lub też „I-szym Zjazdem Narodowych Deputowanych”. Głównym celem tego sfrustrowanego gremium jest zmiana władzy na Kremlu. Polska i jej obecne władze, jako wiodąca siła na świecie w skrajnej rusofobii – nadają się do tego idealnie. „Do podwarszawskiej miejscowości Jabłonna na początku listopada zjadą się byli rosyjscy parlamentarzyści”, napisała kilka dni temu „Rzeczpospolita”. Będą rozmawiać o tym, jak ma wyglądać Rosja, gdy zakończą się czasy panowania Władimira Putina.

Kto jest organizatorem de facto tego spędu, kto pokrywa koszty – nie wiadomo, trzeba się domyślać... Polskie media powtarzają wyłącznie informacje z „Rzeczypospolitej”. Na pewno Polska jest w gronie partycypanatów.

Zgodnie z medialnymi informacjami, zjazd odbędzie się w dniach

4-7 listopada br. Mają się tam pojawić byli deputowani Dumy, którzy zasiadali w parlamencie przed inkorporacją Krymu z Ukrainy do Rosji w 2014 r. „Dołączą również aktywiści rosyjskiej opozycji i działacze społeczni, którzy potępiają reżim Putina i opowiadają się przeciwko wojnie z Ukrainą i aneksji ukraińskich regionów. Organizatorzy zapowiadają, że udział w imprezie potwierdziło już ponad 50 byłych parlamentarzystów i samorządowców”, napisano w „Rzeczpospolitej”.

Po Polski przyjadą, jak podaje gazeta: m.in. były deputowany Dumy: Ilia Ponomariew, który w 2014 r. jako jedyny zagłosował przeciw aneksji Krymu (wówczas opuścił Rosję, od kilku lat przebywa w Kijowie), prawnik i bloger wideo – Mark Fejgin, emerytowany pułkownik FSB – Giennadij Gudkow, były deputowany – Arkadij Jankowski, Jelena Łukjanowa. „Do Warszawy ma przyjechać prof. Jelena Łukjanowa, prawniczka oraz była członkini Rady Społecznej Federacji Rosyjskiej (do 2014 r.). Z naszych informacji wynika, że będą też inni, ale nie wszyscy chcą zdradzać udział przed rozpoczęciem zjazdu”, czytamy.

Jak podają polskie media, uczestnicy najpierw chcą ustalić najważniejsze cele swojej działalności. Następnie, jak podaje gazeta, przyjęliby „deklarację zasad konstytucyjnych wolnej Rosji”, która w przyszłości ma zostać fundamentem nowej ustawy zasadniczej. Ustalić mają też kluczowe decyzje, które w pierwszej kolejności mają zostać podjęte przez rząd „postputinowskiej Rosji”. Według gazety w podwarszawskiej Jabłonie ma też zostać ustalony plan i zasady „oporu narodowego” przeciwko reżimowi Putina w kraju i za granicą.

Aleksiej Baranowski, rosyjski opozycjonista i jeden z organizatorów zjazdu, niewzruszenie wierzy w zwycięstwo Ukrainy w militarnym starciu z Rosją i stwierdza, że: „Oczywiste jest, że po tym, jak Ukraina odniesie zwycięstwo, w Rosji rozpoczną się nieodwracalne procesy. Rozpoczynamy proces utworzenia alternatywnych organów władzy, które będą w stanie przejąć stery rządzenia po upadku Putina. W Warszawie dokonamy

pierwszego kroku w tym kierunku". I zagrał na znaną w Polsce nutę: „W przyszłości mamy plany stworzenia rządu na uchodźstwie, który będzie prosił o uznanie władz Ukrainy i innych krajów europejskich,, powiedział. „Wszystkich uczestników spotkania będzie łączyło to, że są przeciwnikami reżimu Putina i niegdyś zostali wybrani w wyborach, uznawanych przez społeczeństwo międzynarodowe. Mieli mandat wyborczy. Późniejsze wybory, po 2014 roku, były fikcją”, dodaje.

Prof. Władimir Ponomariew (ojciec Ilji Ponomariewa), rosyjski fizyk i były minister w rządzie Michaiła Kasjanowa uważa, że „Putina nie da się pokonać bez Rosjan”, ponieważ „nie chodzi tylko o ochronę ziem ukraińskich, ale także o to, że reżim w Rosji nie przetrwa i nie będzie nie mógł już przeprowadzać nowych agresji”. Profesor od kilku miesięcy przebywa w Warszawie. „Sytuacja w Rosji ciągle się pogarsza. Nie mamy czasu. Powinniśmy odłożyć na bok wszystkie własne ambicje, zjednoczyć się i zacząć działać”, dodaje.

Zachód także jest przekonany, że Ukraina w militarnym pojedynku odniesie zwycięstwo nad Rosją. Prezydent USA Joe Biden wierzy i publicznie ogłosił, że do połowy października 2022 r. prezydent Putin znajduje się w „niezwykle trudnej sytuacji”. Rozpoczyna się listopad, a trudną sytuację ma Kijów a nie Moskwa. W Wielkiej Brytanii mówiono, że Putin został „wciśnięty w kąt” , ale na razie, to na Wyspach trwa nieustanna reorganizacja rządzących a premierów zmienia się, jak rękawiczki. W Niemczech natomiast rządzący uważają, że: „nie wygra wojny taktyką spalonej ziemi”, chociaż nieustannie na Ukrainę płynnie zachodnie uzbrojenie i technika wojskowa, także z berlińskiego rozkazu. O spalonej ziemi w Donbasie, gdzie od 2014r., do dzisiaj – cały czas spadają zachodniej produkcji rakiety i pociski ukraińskiej armii – nikt nie wspomina.

Dla samych Niemców, największym problemem są emigranci z Ukrainy. I nie wiadomo, czy ci, których w Donbasie ludobójczo chce wykończyć ukraińska armia, czy ci, którzy pod pretekstem:

„Ruski nas bombardują” – uciekają z pozostałej Ukrainy na Zachód.

„Rzeczpospolita” nie ukrywa dumy, że do dysput o schedzie po Putinie wybrano Polskę. „Dlaczego przeciwnicy Putina wybrali Jabłonnę?”, zadaje retoryczne pytanie gazeta. „Twierdzą, że to symboliczne miejsce, gdyż w tutejszym pałacu Polskiej Akademii Nauk stał początkowo okrągły stół. Ten sam, przy którym późniejsze rozmowy w Warszawie zakończyły się upadkiem komunizmu w Polsce i w konsekwencji rozpadem bloku wschodniego”, zaznacza gazeta.

Wprawdzie nasze władze, jak podaje MSZ RP ograniczyły Rosjanom znacznie możliwość wjazdu do Polski, to dla niektórych furтка jest otwarta. Będzie można ich zobaczyć w Jabłonce już za trzy dni!

W mediach ukraińskich nikt nie skrywa radości z tego faktu. Jak pisze Jewgen Pilipenko z platformy ukraińskiej LIGA.net, do Polski przyjadą, ci, którzy „potępiają reżim Putina i przeciwstawić się wojnie i okupacji”, przyjmą „deklarację konstytucyjnych zasad wolnej Rosji”, która jego zdaniem, powinna stać się w przyszłości podstawą nowej konstytucji kraju.

Jak ta inicjatywa „wolnych Rosjan” jest przyjęta w Rosji? Prawie bez echa. Zapewne będą informacje w trakcie zjazdu i po nim... Można natomiast na rosyjskiej platformie informacyjnej „Yandex” znaleźć bardzo negatywne reakcje polskich organizacji społecznych. M.in. pozaparlamentarnej partii politycznej o nazwie „Patriotyczna Polska”. Jej przewodniczący Paweł Ziemnicki, w apelu (w jęz. rosyjskim) zwraca uwagę na szalenie istotne sprawy:

1. Ze względu na to, że jawnym celem zjazdu jest przejęcie władzy w Rosji, kraju posiadającego arsenały broni nuklearnej i mającego status członka stałego Rady Bezpieczeństwa ONZ, przy użyciu do tego różnych metod, z terroryzmem włącznie–

„Zjazd w Jabłonie” należy traktować jako zjazd spiskowców, którzy do/dla opracowywania programu politycznego zamachu stanu, wykorzystują terytorium obecnego państwa, w tym przypadku – Rzeczypospolitej Polskiej. Stawia zatem retoryczne pytania: „czy polskie organy państwowe lub, (być może) konkretne instytucje państwowe lub prezydent państwa są uczestnikami lub zwolennikami tego spisku”? Jeśli nie władze państwowe, to „czy są wojewódzkie władze, a mianowicie wojewoda mazowiecki, jest członkiem lub zwolennikiem tego spisku”?

2. Wychodząc z założenia, iż międzynarodowe imprezy, które odbywają się na terytorium Polski, powinny odbywać się za wiedzą organów państwa i odpowiednich służb odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa w kraju. W takim razie rodzi się kolejne pytanie: „kto osobiście dał zgodę na planowanie zjazdu i zaawansowaną działalność ludzi/organizacji, mających na celu działalność konspiracyjną, nie wykluczającą użycia siły ze strony Polski, wobec innego, suwerennego państwa z legalnie działającymi konstytucyjną władzami państwa i nie będącego w stanie wojny z Rzeczpospolitą Polską”?!

3. Jeśli władze województwa mazowieckiego i szefostwo PAN, a być może i resortowych instytucji odpowiedzialnych za obronność i bezpieczeństwo państwa Polskiego – nie miały wpływu na decyzję o planowaniu i organizacji w Polsce zjazdu „rosyjskiej opozycji” i szykowaniu spisku przeciwko legalnym, konstytucyjnym władzom Federacji Rosyjskiej – to jakie centra politycznego podejmowania decyzji, wydały wskazówki prezydentowi i premierowi RP? Czy był znany standard imperialnej dyplomacji USA, dosadnie określanej przez Roosevelta, jako „nasi gnoje„?

4. Jeden z członków komitetu organizacyjnego „zjazdu rosyjskiej opozycji” – Gienadij Gudkow w rozmowie z Fejginim i Ponomariewem[2] odnosi się do negocjacji (we wrześniu tego roku) z polskimi europosłami, uważającymi się za zwolenników „linii demokratycznych, antyputinowskich transformacji w

Rosji”, w których padła ze strony Polaków – gotowość pomocy rosyjskim opozycjonistom. I rodzi się kolejne pytanie: kim są z imienia nazwiska ci polscy posłowie Parlamentu Europejskiego? Dlaczego gotowi są uczestniczyć w spisku i wciągać do tego niegodnego działania Polskę i Polaków? Czy są świadomi, że wkraczają na poziom konfliktu nie tylko politycznego, między Polską a Rosją?



5. I pytanie fundamentalne: dlaczego wydając zgodę na zjazd rosyjskiej opozycji w Polsce, narusza się zasadę samostanowienia, podmiotowości i suwerenności narodu polskiego – przez udostępnianie terytorium Polski do działań zagranicznych spiskowców politycznych, realizujących swoje cele z ewidentnym dla Polski zagrożeniem ?

No cóż, trudno nie przyznać Pawłowi Zimnickiemu racji. Jakby nie patrzeć, w Polsce tworzy się grunt pod rewoltę w Rosji. I polskie władze nie widzą w tym nic zdrożnego. O retorsji ze strony Rosji nikt nie myśli. O skutkach polskiej bezmyślności czy raczej – politycznej głupoty – także.

Paweł Zimnicki, wychodząc z założenia, że jego obywatelskim obowiązkiem jest działanie w imię polskiej racji stanu, ujawnia organizatorów i uczestników zjazdu rosyjskiej opozycji, chcących w Polsce przygotować zamach stanu w sąsiednim państwie. Komitet Organizacyjny „Zjazdu w Jabłonnie” ujawnił swoje dane, tak samo jak materiały robocze na specjalnej, powszechnie dostępnej stronie internetowej. W jego skład wchodzi: Giennadij Gudkow (b. deputowany do Dumy Państwowej FR), Ilja Ponomariew (b. deputowany do Dumy Państwowej FR), Mark Szcziejgin (b. deputowany do Dumy Państwowej FR), Nina Bielajewa (b. delegatka Siemiłykskiej Rady Rejonowej Woroneżowskiego Obwodu), Piotr Carkow (b. delegat krasnosielskiej rady miejskiej miasta Moskwy), Arkadij Jankowskij (b. deputowany do Dumy Państwowej FR), prof. Jelena Łukjanowa (dr nauk humanistycznych), Aleksiej Baranowskij

(adwokat). Znakomita większość z tych ludzi mieszka zagranicami Rosji, stoją za nimi bogaci rosyjscy dysydenci-emigranci. Kontakt dla mediów i delegatów: abaranowski@anticenter.org.

Autorstwo: Zofia Bąbczyńska-Jelonek ze Szczecina

Na podstawie: Rp.pl, Rusdep.org

Źródła: MyslPolska.info, VK.com